

Sygn. akt I A Ca 498/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SA Jarosław Marek Kamiński
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. K.**

przeciwko **M. J.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 10 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 1078/11

I. **oddala apelację;**

II. **odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu za instancję odwoławczą.**

UZASADNIENIE

Powód J. K. ostatecznie wnosił o zasądzenie od pozwanego M. J. kwoty 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, kwoty 1.500 złotych miesięcznie tytułem renty z powodu utraty zdolności do zarabkowania oraz zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość, a także ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość do kwoty 60.000 złotych, a w pozostałym zakresie cofnął powództwo.

Pozwany M. J. wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Wyraził zgodę na cofnięcie powództwa ponad kwotę 60.000 złotych. Podniósł zarzut powagi rzeczy ugodzonej z umowy ugody zawartej w dniu 16 listopada 2007 roku, a także wskazywał na przyczynienie się powoda do powstania szkody.

Wyrokiem z dnia 10 stycznia 2013 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo o kwotę 60.000 złotych zadośćuczynienia, o rentę i ustalenie, umorzył postępowanie w pozostałym zakresie i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że prawomocnym wyrokiem z dnia 21 listopada 2007 roku Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim uznał M. J. za winnego tego, że w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku w H. na terenie stacji paliw (...) (...) spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu J. K. w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz, na skutek czego ten upadł uderzając tylną częścią głowy o twarde podłoże, w wyniku czego doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z prawostronnym krwiakiem podtwardówkowym, a także najprawdopodobniej stłuczenia i obrzęku mózgu, powodujących chorobę realnie zagrażającą życiu i za to skazał go na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd I instancji ustalił też, że w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku na terenie stacji paliw (...) (...) przy ulicy (...) w H. spotkały się dwie grupy młodzieży. Pozwany M. J., P. B. (1) i M. R. pierwsi dotarli na stację. Byli oni pod wpływem alkoholu. Następnie samochodem na dwa kursy dojechała druga grupa młodzieży, łącznie około 8-10 osób. W pierwszym kursie dotarli m.in. P. S. (1), P. K., P. S. (2), zaś w drugim kursie przywieziono między innymi powoda J. K., który także był pod wpływem alkoholu. Pozwany, P. B. (1) i M. R. nie czuli się pewnie, bali się starcia. Dopiero pojawienie się powoda i innych osób stało się niejako „iskrą zapalną” zdarzenia. Powód zachowywał się agresywnie wobec innych osób znajdujących się na stacji. Prezentował postawę roszczeniową, początkowo wobec M. R., który był pokrzywdzonym w sprawie, w której uczestniczył brat powoda P. K.. Następnie doszło do utarczek słownych między powodem a pozwanym. Dwóch chłopaków, najprawdopodobniej powód i jego brat zaczęli bójkę z pozwanym. Pozwany chciał zakończyć bójkę i oddalił się na wjazd pomiędzy dystrybutory, ale powód zdecydował się na tzw. „solówkę” z pozwanym (walkę jeden na jednego) i przystąpił do ataku uderzając pozwanego pięścią w twarz. Pozwany zaczął oddawać ciosy. W tym czasie część chłopaków, którzy byli na stacji, kibicowała powodowi, a część zaatakowała P. B. (1) i M. R.. Po krótkich przepychankach, wzajemnej wymianie ciosów, po jednym z uderzeń pozwanego powód upadł na ziemię uderzając głową o betonowe podłoże i na chwilę stracił przytomność. Pozwany wykorzystał ten moment i uciekł. W wyniku zdarzenia powód doznał stłuczenia głowy z prawostronnym krwiakiem podtwardówkowym, a także najprawdopodobniej stłuczenia i obrzęku mózgu, powodujących chorobę realnie zagrażającą życiu. Także pozwany doznał obrażeń ciała, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres przekraczający 7 dni.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że w związku ze zdarzeniem z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku na terenie stacji paliw (...) (...) w H. w dniu 16 listopada 2007 roku powód i pozwany zawarli ugodę, na mocy której pozwany zapłacił powodowi kwotę 5.000 złotych tytułem naprawienia szkody oraz tytułem zadośćuczynienia. W ugodzie strony wskazały, że kwota ta zaspokaja całość roszczeń powoda wobec pozwanego z tytułu skutków czynu pozwanego z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku na terenie stacji paliw (...) (...) w H..

Sąd I instancji wskazał, że według biegłej sądowej z zakresu neurologii T. P. powód doznał 60% uszczerbku na zdrowiu. Obrażenia głowy i mózgu spowodowały porażenie. Mają one charakter trwały, nie ulegną istotnym zmianom. Biegła stwierdziła, że w dniu 16 listopada 2007 roku (cztery miesiące od wypadku) stan neurologiczny powoda był ciężki - stabilny i można było przewidzieć, że istotnie nie poprawi się w przyszłości. W ocenie biegłej rokowania na przyszłość są niepomyślne. Powód nie jest zdolny do podjęcia pracy zarobkowej, wymaga pomocy osób trzecich. Także biegły sądowy z zakresu chorób wewnętrznych i reumatologii S. S. podał, że wszystkie stany patologiczne stwierdzone u powoda i wpływające na jego niepełnosprawność mają naturę i pochodzenie neurologiczne. Powód miał poważne następstwa uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego po urazie. Nie jest zdolny do samodzielnej egzystencji. Wymaga opieki osób trzecich przy podstawowych czynnościach. Tak jest po kilku latach od wypadku, a zmiany są trwałe i nie ulegają regeneracji.

Sąd Okręgowy zaznaczył także, że biegła sądowa z zakresu psychiatrii I. O. podała, że jeżeli w dacie sporządzenia umowy z dnia 16 listopada 2007 roku powód posiadał informacje od lekarzy o swoim stanie zdrowia i rokowaniu na przyszłość, to stwierdzone wówczas u niego zaburzenia poznawcze nie pozbawiały go możliwości racjonalnej

oceny. Natomiast rokowania co do następstw przebytego urazu głowy w przyszłości mają przede wszystkim charakter medyczny.

Z dalszych ustaleń Sądu I instancji wynika, że powód został zaliczony do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności, a niepełnosprawność ta istnieje od dnia 1 sierpnia 2007 roku. Jest on niezdolny do pracy. Utrzymuje się z zasiłków pielęgnacyjnego i stałego. Zasiłek pielęgnacyjny został przyznany od dnia 1 września 2008 roku do dnia 31 sierpnia 2010 roku, a następnie od dnia 1 września 2010 roku do dnia 30 września 2013 roku w wysokości 153 złotych. Do dnia dzisiejszego powód jako osoba samotnie gospodarująca, niezdolna do pracy pobiera również zasiłek stały w wysokości 274 złotych miesięcznie. Powód ma 26 lat, wykształcenie średnie. Mieszka z rodzicami. Przed zdarzeniem był samodzielny i sprawny. Obecnie nie jest w stanie funkcjonować bez pomocy rodziców, wymaga ich opieki, pomocy w podstawowych czynnościach.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniósł się do podniesionego przez pozwanego zarzutu powagi rzeczy ugodzonej. Zaznaczył, że ugoda zawarta przed sądem, której osnowę wciąga się do protokołu (art. 223 § 1 k.p.c.) kształtuje stan prawny wyrażający się w rzeczy ugodzonej (res transacta). Stąd też w razie ponownego wytoczenia powództwa o roszczenie objęte treścią ugody sądowej pozwany może podnieść tzw. zarzut rzeczy ugodzonej, co w przypadku jego uwzględnienia prowadzi do oddalenia powództwa. Sąd nie jest związany ugodą pozasądową, powinien jednak wziąć pod uwagę sam fakt jej zawarcia i przeanalizować jej treść, tym bardziej, że zawarcie jakiegokolwiek ugody oznacza dorozumianą wolę odstąpienia od żądania udzielenia dochodzonej ochrony sądowej. Biorąc to pod uwagę oraz zapis ugody stron, że kwota 5.000 złotych zaspokaja całość roszczeń powoda wobec pozwanego Sąd I instancji uznał, że zarzut pozwanego jest zasadny.

Zdaniem Sądu powód nie udowodnił, że zawarł umowę ugody pod wpływem błędu, a w świetle art. 918 k.c. w zw. z art. 82-88 k.c. jedynie w takim przypadku mógłby skutecznie uchylić się od jej skutków prawnych.

Sąd I instancji zaznaczył, że powód wywodził, iż w dniu zawarcia ugody na podstawie rokowań lekarzy co do całkowitego wyzdrowienia błędnie oceniał stan faktyczny i będąc przeświadczony, że nastąpi odzyskanie pełnej sprawności fizycznej podpisał ugodę z pozwanym, ale, w ocenie Sądu, twierdzenia powoda nie polegają na prawdzie i nie można przyjąć, że w dacie podpisywania ugody był on mylnie przekonany o rzeczywistym stanie swego zdrowia. Powód przyznał, że lekarze wprost nie mówili, iż nastąpi znacząca poprawa stanu jego zdrowia, nie napisali też tego wprost w karcie informacyjnej. Nadto biegli sądowi byli zgodni, że stan powoda był ciężki - stabilny. Biegła sądowa z zakresu neurologii wskazała wprost, że stan neurologiczny powoda był ciężki – stabilny i można było przewidzieć, że nie poprawi się w przyszłości. Skoro powód doznał poważnych uszkodzeń neurologicznych, to jego stan w każdej chwili był ciężki. Stan stabilny oznacza, że nie ulega on diametralnemu pogorszeniu, ani poprawie. Powód zatem godził się na naprawienie szkody w wysokości 5.000 złotych wiedząc, że jego stan nie ulegnie poprawie. Skoro powód jest osobą dorosłą, przez cztery miesiące był poddawany intensywnemu procesowi leczenia, jego stan był wciąż ciężki, to nie mógł on nie wiedzieć w jakim jest stanie i przypuszczać, że leczenie przyniesie oczekiwane przez niego efekty. W ocenie Sądu Okręgowego byłoby to nielogiczne. Stąd też Sąd nie podzielił twierdzeń powoda, że prawdopodobnie nie wiedział o swoim stanie zdrowia. Jednocześnie Sąd I instancji podkreślił, że biegła z zakresu psychiatrii wskazała, iż w dacie zawierania ugody brak było u powoda zaburzeń osobowości, zachowania, a jedynie zaburzenia procesów poznawczych, które nie pozbawiały go zdolności do rozpoznania treści zawieranego porozumienia i znaczenia czynności prawnej, skutków, jakie powoduje. Powód bowiem na dzień 17 listopada 2007 roku posiadał informacje od lekarzy dotyczące jego stanu zdrowia i rokowań na przyszłość i był w stanie je racjonalnie ocenić.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany odpowiada wobec powoda na podstawie art. 415 k.c. Pozwany ponosi winę za szkodę powoda, skoro został skazany prawomocnym wyrokiem, a pomiędzy działaniem pozwanego a szkodą powoda istnieje adekwatny związek przyczynowy.

Sąd I instancji uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie także z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody. Zdaniem Sądu Okręgowego powód przyczynił się do powstania szkody w 100 %, a pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Podkreślił, że powód udał się na

miejsce zdarzenia z zamiarem wzięcia udziału w bójkcie, pobiciu. Przyjechał na miejsce zdarzenia w większej grupie osób. Zdawał sobie sprawę, że ma przewagę liczebną nad pozwanym i jego kolegami P. B. (2) i M. R.. Czuł się pewnie. Był przekonany, że koledzy udzielą mu wsparcia. Zachowywał się wyjątkowo agresywnie. Zainicjował całe zdarzenie i walkę z pozwanym. Był prowodyrem akcji. Podczas walki powód i pozwany zadawali sobie ciosy, a ostatecznie o tym, że to M. J. został pozwanym w sprawie zadecydowały skutki rangi nieszczęśliwego wypadku, za które trudno przypisać odpowiedzialność pozwanemu. Na skutek zachowania powoda pozwany również doznał obrażeń ciała, tyle że mniej dotkliwych.

Sąd I instancji nie przychylił się do wersji zdarzenia przedstawionej przez powoda i świadków W. K., P. K., P. S. (2), P. S. (1) wskazując, że nie tworzy ona zwartej całości, a świadkowie zeznawali sprzecznie ze sobą, nielogicznie, odmiennie niż powód. Nie przekonali oni Sądu, iż P. K. prosił powoda o pomoc w związku z tym, że pozwany zaczął przejawiać agresję względem niego, a powód wystąpił jedynie w obronie brata i dlatego otrzymał cios.

W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie o zasądzenie renty z art. 444 § 2 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie również z uwagi to, że zdarzenie nie spowodowało pogorszenia sytuacji życiowej powoda, nie uniemożliwiło mu kontynuowania nauki, skończenia studiów, czy znalezienia dobrej pracy. W momencie zdarzenia powód był trzy lata po maturze. Nie kontynuował nauki, nie podejmował chociażby prób zdania egzaminów na studia wyższe. Nie miał stałej pracy. Pracował dorywczo w firmie prywatnej, a w latach 2005-2006 w Przedsiębiorstwie (...) w B. jako pracownik fizyczny. Kiedy uczył się w szkole nie wyróżniał się wynikami, nie był nawet uczniem przeciętnym, bowiem miał oceny dostateczne. Przez trzy lata po maturze powód nie próbował w jakikolwiek sposób zmienić swojej sytuacji zawodowej. Zbyt daleko idące jest też twierdzenie, że na skutek zdarzenia powód nie ułoży sobie życia i nie założy rodziny, czy też, że wypadek był przyczyną zakończenia jego związku z ówczesną dziewczyną.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 k.p.c. umorzył postępowanie w zakresie kwoty ponad 60.000 złotych, bowiem powód cofnął pozew w tym zakresie.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Powyższy wyrok w części oddalającej powództwo zaskarżył apelacją powód zarzucając:

I. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 917 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zawarcie umowy ugody ustanowionej w tym przepisie daje stronom takiej umowy możliwość podniesienia zarzutu powagi rzeczy ugodzonej w postępowaniu cywilnym, podczas gdy tego rodzaju ochrona przynależna jest jedynie ugom sądowym, zaś ugoda pozasądowa nie wiąże Sądu i podlega ocenie z punktu widzenia ogólnych przesłanek ważności czynności prawnych,

2. art. 58 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie porozumienia stron z dnia 16 listopada 2007 roku za wiążącą strony ugodę, w sytuacji gdy ustalona w nim wartość zadośćuczynienia, wobec rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda stanowi o jego rażącym pokrzywdzeniu, jak też budzi zasadnicze zastrzeżenia w świetle zasad doświadczenia życiowego, co uzasadnia uznanie powyższej czynności prawnej, w zakresie zrzeczenia się przez powoda dalszych roszczeń, za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego i jako taką - za bezwzględnie nieważną,

3. art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, iż przepis ten może być podstawą oddalenia żądania odszkodowania w całości, w sytuacji gdy instytucja przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody ma jedynie wpływ na ustalenie zakresu odszkodowania, nie zaś na to, czy w ogóle powstaje obowiązek odszkodowawczy - przyczynienie uzasadnia zmniejszenie odszkodowania, a nie jego pozbawienie,

II. naruszenie przepisu postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na odstąpieniu od wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, co skutkowało:

1. wadliwym przyjęciem, że powód przyczynił się do powstania szkody w 100%, co nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym, a nadto jest nielogiczne albowiem prowadzi do wniosku, iż szkoda powstała w stu procentach na skutek zachowania powoda, a zatem z jego wyłącznej winy,

2. wadliwym ustaleniem, iż powód był prowodyrem zdarzenia wskutek którego doznał szkody, jego inicjatorem, zachowywał się agresywnie i od początku przejawiał zamiar siłowego rozwiązania konfliktu, podczas gdy pozostaje to w sprzeczności z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania karnego, jak też z zeznaniami świadków przesłuchanych w toku niniejszej sprawy,

3. umniejszeniem winy pozwanego poprzez przyjęcie, że o tym, że M. J. został pozwanym w sprawie zadecydowały skutki rangi nieszczęśliwego wypadku, za które trudno przypisać mu odpowiedzialność, podczas gdy pozwany przyznał się do winy i został prawomocnie skazany za spowodowanie u powoda ciężkiego uszczerbku na zdrowiu,

4. przyjęciem, że na skutek zachowania powoda pozwany również doznał obrażeń ciała, tyle że mniej dotkliwych, podczas gdy z relacji pozwanego, jak i świadków P. B. (1) i M. R. złożonych w postępowaniu karnym wynika, że do uszkodzenia ciała M. J. doszło na skutek ciosów zadanych mu przez brata powoda - P. K.,

5. uznaniem za wiarygodne zeznań świadków P. B. (1) i M. R. co do zachowania się powoda w czasie zdarzenia, pomimo że ich relacja złożona na rozprawie ewidentnie odbiega od tej, którą świadkowie przedstawili w postępowaniu karnym,

6. przyjęciem na podstawie zeznań świadka M. R. złożonych na rozprawie, że powód na miejsce zdarzenia nie przyjechał, aby mediuować między grupami, czy w sposób pokojowy rozdzielać uczestników zajścia, podczas gdy stwierdzenie to stanowi subiektywny osąd świadka wyrażony na potrzeby sprawy - po przeszło czterech latach od zdarzenia, a nadto zeznania świadka są niekonsekwentne i odmienne od tych, które świadek złożył w postępowaniu karnym, kiedy to twierdził, iż nie widział powoda na miejscu zdarzenia,

7. przyjęciem, że powód godził się na naprawienie szkody w wysokości 5.000 złotych wiedząc, że jego stan nie ulegnie poprawie, podczas gdy ówczesny stan zdrowia powoda wynikający z dokumentacji medycznej wskazuje, iż był on wówczas w błędzie co do stanu swego zdrowia, licząc na jego poprawę,

8. pominięciem tej części opinii biegłych, w których akcentowano, iż w dacie zawierania ugody powód prawdopodobnie nie wiedział o swoim stanie zdrowia, iż mózg nie regeneruje się, a z drugiej strony, biorąc pod uwagę poprawę stanu zdrowia w listopadzie 2007 roku miał nadzieję, że stan ten ulegnie dalszej poprawie,

9. pominięciem, iż u powoda m.in. zdiagnozowano zaburzenia osobowości i zachowania, ustalono uszczerbek na zdrowiu w 60% i całkowitą jego niezdolność do pracy na długo po zawarciu ugody, a zatem w czasie jej zawierania nie miał on pełnej wiedzy na temat swojego stanu zdrowia, przy czym doświadczenie życiowe wskazuje, iż gdyby powód zdawał sobie sprawę z możliwych skutków doznanego urazu, nie zgodziłby się na naprawienie szkody i zadośćuczynienie w kwocie 5.000 złotych, która w najmniejszym nawet stopniu nie rekompensuje uszczerbku jakiego doznał,

10. wadliwym ustaleniem, iż zdarzenie wywołujące szkodę nie spowodowało pogorszenia sytuacji życiowej powoda, podczas gdy na skutek urazu doznał on 60% uszczerbku na zdrowiu, jest osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym, całkowicie utracił zdolność do pracy, zaś przed zdarzeniem był osobą całkowicie zdrową i aktywną fizycznie,

III. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez odstąpienie od ustalenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda, zaniechanie zbadania, czy żądana przez powoda kwota 60.000 złotych stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną

krzywdę, jak też odstąpienie od ustalenia, czy wysokość żądanej przez powoda renty jest adekwatna do utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej i widoków powodzenia na przyszłość.

Domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz pozostawienia temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu ewentualnie zmiany wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia 5 maja 2011 roku do dnia zapłaty, kwoty po 1.500 złotych miesięcznie tytułem renty płatnych z góry do 10-go dnia każdego miesiąca, począwszy od dnia 5 maja 2011 roku, z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia w płatności którejkolwiek z rat, ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki szkody wyrządzonej powodowi z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku - mogące wystąpić w przyszłości, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie nie można zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy.

Na podstawie dominujących w orzecznictwie poglądów przyjąć należy, że sąd pierwszej instancji nie zbadał istoty sprawy jeżeli w ogóle nie orzekł merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego. Do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji dojdzie w szczególności w razie oddalenia powództwa z uwagi na przyjęcie przedawnienia roszczenia, prekluzji lub braku legitymacji procesowej strony, której oceny sąd drugiej instancji nie podziela (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 roku, II CKN 897/97, OSNC 1999, Nr 1, poz. 22; z dnia 14 maja 2002 roku, V CKN 357/00, LEX nr 55513). Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Sąd I instancji rozważał bowiem podstawę merytoryczną powództwa i badał zarzuty pozwanego. Co prawda Sąd Okręgowy niedostatecznie rozważył prawo materialne mające zastosowanie w sprawie, ale niedostatki oceny prawnej dochodzonego roszczenia wyrażonej przez sąd pierwszej instancji nie mogą być kwalifikowane jako nierozpoznanie istoty sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2013 roku, IV CZ 38/13, LEX nr 1365744).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. trzeba wskazać, że zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010 roku, II UK 154/09, LEX nr 583803). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, LEX nr 56906). W sytuacji, gdy w sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności z jedną z nich, co jednakże nie uzasadnia, samo przez się, zarzutu błędnych ustaleń, jeżeli ustalenia sądu są identyczne z częścią zebranego materiału, a sąd w sposób prawidłowy wyjaśnił dlaczego nie uwzględnił pozostałego materiału, nie uznał zaistnienia podnoszonego przez jedną ze stron faktu. W granicach swobodnej oceny sąd ma prawo eliminować niektóre dowody i jeżeli czyni to zgodnie z zasadami art. 233 § 1 k.p.c. to nie dopuszcza się uchybienia. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy trzeba wskazać, że Sąd Okręgowy wyjaśnił dlaczego nie uwzględnił zeznań powoda i świadków W. K., P. K., P. S. (2) i P. S. (1) w części, w jakiej wskazywali, że powód nie był inicjatorem, prowodyrem zdarzenia z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku, a jedynie bronił swego brata i dlatego został uderzony przez pozwanego, a to stanowisko Sądu I instancji należy uznać za przekonujące.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego podstawy ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzenia z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku, jak słusznie podniósł skarżący, nie mogły stanowić też zeznania świadka M. R., skoro w postępowaniu karnym w sprawie II K 359/07 Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim zeznał on, że nie widział bójki pozwanego z powodem, a jej przebieg znał z relacji M. J. (k. 144). Błędna ocena zeznań świadka M. R. nie dyskwalifikuje ustaleń Sądu I instancji co do przebiegu zdarzenia z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku, a w szczególności, że powód był inicjatorem, prowodyrem zajścia i że on także zadawał ciosy pozwanemu. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim zeznań świadka P. B. (1) (k. 136-137), ale także porozumienia stron z dnia 16 listopada 2007 roku (k. 69) ustalenia Sądu Okręgowego co do przebiegu zdarzenia z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku są logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Gdyby powód rzeczywiście nie był atakującym, a został zaatakowany przez pozwanego, to doznając tak znacznych obrażeń z pewnością nie podpisałby, co trzeba podkreślić, w obecności swoich rodziców porozumienia z dnia 16 listopada 2007 roku, w którym wyraził zgodę, aby pozwany zapłacił na jego rzecz tytułem naprawienia szkody oraz tytułem zadośćuczynienia kwotę 5.000 złotych, która zaspokaja całość roszczeń powoda wobec pozwanego, a jednocześnie zgodził się na wydanie wobec pozwanego wyroku skazującego bez przeprowadzania rozprawy w sprawie II K 359/07 Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim i wymierzenie mu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Tak więc ustalenia Sądu Okręgowego co do przebiegu zdarzenia z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku, a w szczególności, że powód był inicjatorem, prowodyrem zajścia i że również zadawał ciosy pozwanemu Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, nie godząc się jednak z wnioskiem Sądu I instancji, iż powód przyczynił się do powstania szkody w 100%. Uznanie, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody w 100% jest równoznaczne z przyjęciem, że to poszkodowany doprowadził do powstania szkody. Przyjęcie takiego stopnia przyczynienia w okolicznościach niniejszej sprawy jest niedopuszczalne, bowiem narusza art. 11 k.p.c. Ponadto powód był inicjatorem, prowodyrem zdarzenia z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku, a nadto, jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, był pod wpływem alkoholu, i trzeba uznać, że bez jego udziału szkoda nie powstałaby, a przynajmniej nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła, ale to przecież pozwany uderzył powoda pięścią w twarz, na skutek czego ten upadł uderzając tylną częścią głowy o twarde podłoże, w wyniku czego doznał obrażeń powodujących chorobę realnie zagrażającą życiu. Nie sposób też zaakceptować stwierdzenia Sądu Okręgowego, że o tym, iż M. J. jest pozwanym w sprawie zadecydowały skutki rangi nieszczęśliwego wypadku, za które trudno przypisać odpowiedzialność pozwanemu. Pozwany został przecież skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne, tj. za to, że uderzył powoda pięścią w twarz, na skutek czego ten upadł uderzając tylną częścią głowy o twarde podłoże, w wyniku czego doznał obrażeń powodujących chorobę realnie zagrażającą życiu.

Przechodząc do oceny ustaleń Sądu I instancji, że w momencie podpisywania przez strony porozumienia z dnia 16 listopada 2007 roku powód wiedział, że stan jego zdrowia nie poprawi się w przyszłości trzeba wskazać, że biegli sądowi z zakresu neurologii T. P. i z zakresu chorób wewnętrznych i reumatologii S. S. wskazali, że w tym okresie stan zdrowia powoda był ciężki – stabilny i można było przewidzieć, że istotnie nie poprawi się w przyszłości, ale jednocześnie podkreślili, że trudno stwierdzić, iż taką wiedzę posiadał powód, każdy chory ma bowiem nadzieję, że jego stan ulegnie poprawie. W ocenie biegłych powód prawdopodobnie nie wiedział o swoim stanie zdrowia, że mózg nie regeneruje się i stan neurologiczny po czterech miesiącach od urazu wymaga ciągłego leczenia fizykoterapeutycznego, zaś efekt leczenia nie może być zadowalający (k. 247, 287). Z kolei w karcie informacyjnej z pobytu powoda w SP ZOZ w H. w dniach 24 września – 23 listopada 2007 roku wskazano, że uzyskano poprawę stanu neurologicznego oraz sprawności ruchomej; pojawiły się czynne ruchy zginania i prostowania w stawie kolanowym i biodrowym lewym oraz ślad ruchu w stawach śródpalczkowych, co umożliwiła wdrożenie nauki chodzenia; obserwuje się ruchy czynnego zgięcia w stawach śródreżnopalczkowych i międzypalczkowych ręki lewej; pacjent w stanie ogólnym dobrym (k. 34-35).

W świetle tych dowodów, a także zasad doświadczenia życiowego, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, trzeba uznać, że istnieją podstawy, by przyjąć, iż w momencie podpisywania przez strony porozumienia z dnia 16 listopada 2007 roku powód nie był w pełni świadomy, że stan jego zdrowia nie poprawi się w przyszłości, miał bowiem nadzieję, że stan jego zdrowia będzie się poprawiał.

To, że w momencie podpisywania przez strony porozumienia z dnia 16 listopada 2007 roku powód nie wiedział, że stan jego zdrowia nie poprawi się w przyszłości, miał nadzieję na taką poprawę, mogło stanowić przesłankę uchylecia się przez powoda od skutków prawnych tego porozumienia jako zawartego pod wpływem błędu.

Do uchylecia się od skutków prawnych ugody jako jednej z umów mają zastosowanie ogólne zasady o wadach oświadczenia woli i przesłanki warunkujące uchylecie się od oświadczenia woli z powodu tych wad. Przesłanki warunkujące uchylecie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu są jednak samodzielnie uregulowane w art. 918 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu uchylecie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Tak więc przy ugodzie skutecznie można powoływać się tylko na błąd, dotyczący stanu faktycznego, który obie strony uwzględniały jako rzutujący na treść ugody, a który, niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, uznawały za niewątpliwy. Przyjmuje się przy tym, że stan faktyczny, uznawany przez strony za niewątpliwy, dotyczy całokształtu okoliczności wpływających na treść ugody. Pojęcie to jest zatem szersze od pojęcia faktu i obejmuje zespół zdarzeń, okoliczności, ich cech i właściwości, które mogą mieć dla stron znaczenie, np. jako podstawa roszczeń. Przepis art. 918 § 1 k.c. nie wymaga, aby strony ugody obejmowały swoją świadomością pewność rzeczywistego stanu rzeczy; przesłanką uchylecia się od skutków ugody jest tylko zgodne przyjmowanie przez strony, że stan ten jest niewątpliwy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2004 roku, IV CK 172/04, LEX nr 277125). Poza tym błąd musi być istotny w tym sensie, że gdyby strony wiedziały o rzeczywistym stanie rzeczy nie powstałby spór albo niepewność, co oznacza, że nie byłoby potrzeby zawierania ugody.

Wobec tego, że powód nie wiedział, iż stan jego zdrowia nie poprawi się w przyszłości trzeba uznać, że także pozwany nie wiedział o tej okoliczności. Wiedza pozwanego w tym przedmiocie była bowiem determinowana wiedzą powoda. Stan zdrowia powoda nie poprawił się, zasadny jest zatem wniosek, że gdyby strony wiedziały, że tak będzie to nie zawarłyby ugody.

Uchylecie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu następuje jednak stosownie do art. 88 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 grudnia 2008 roku, I ACa 876/08, LEX nr 518066). Uchylający się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu powinien zatem stosownie oświadczenie złożyć na piśmie w ciągu roku od wykrycia błędu, czyli od uzyskania wiedzy, iż prawdziwy stan rzeczy jest inny od uznanego, zgodnie przez strony w ugodzie, za niewątpliwy.

Do dnia dzisiejszego powód nie złożył pozwanemu oświadczenia na piśmie o uchyleciu się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu. Mając na uwadze datę zawarcia przez strony ugody, a także to, że od tej daty stan zdrowia powoda nie poprawiał się, trzeba uznać, że od wykrycia przez powoda błędu upłynął okres dłuższy niż rok. Z kart informacyjnych leczenia powoda pod koniec 2007r. i na początku roku 2008 wynika brak poprawy stanu zdrowia (np. k.33), a ostateczną, najpóźniejszą datą w której powód uzyskał pełną wiedzę co do swego stanu zdrowia i rokowań na przyszłość jest 1.09.2008r., tj. dzień wydania orzeczenia o stopniu niepełnosprawności. Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony po niemal trzech latach od powyższej daty, a wezwanie przesądowe do zapłaty jest datowane na 14.04.2011r. (k. 12). Oba te pisma nie zawierają jednak treści mogących świadczyć, że obejmują jakiegokolwiek elementy oświadczenia o uchyleciu się od skutków prawnych ugody z dnia 16.11.2007r. Dopiero w piśmie procesowym z 8.09.2011r. (k. 77) można się dopatrzeć załączku takiego oświadczenia, co oznacza, że roczny termin do złożenia oświadczenia został przekroczony o ponad dwa lata.

Nie złożenie oświadczenia o uchyleciu się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu w ciągu roku od wykrycia błędu nie oznacza, że ugoda nie może być nieważna z innych przyczyn, co sąd rozpoznający sprawę powinien

uwzględnić pomimo braku podniesienia przez strony w tym zakresie odpowiednich zarzutów. Ugoda jest nieważna w razie zaistnienia okoliczności z art. 58 k.c. Ugoda jest zatem nieważna jeżeli jest sprzeczna z ustawą albo ma na celu obejście ustawy, bądź też jeżeli jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Czynność prawna jest sprzeczna z ustawą, jeżeli jej treść jest formalnie i materialnie niezgodna z bezwzględnie obowiązującym (imperatywnym) lub jednostronnie bezwzględnie obowiązującym (semiimperatywnym) przepisem prawa, a więc przepisem, który nie pozostawia stronom swobody odmiennego kształtowania treści stosunku prawnego. Sprzeczność czynności prawnej z ustawą polega najogólniej na tym, że indywidualna i konkretna „norma” postępowania, wynikająca z czynności prawnej, koliduje z normą generalną i abstrakcyjną wynikającą z ustawy. Sprzeczność taka występuje przede wszystkim wtedy, gdy czynność nie respektuje zakazu ustawowego oraz gdy nie zawiera treści lub innych elementów objętych nakazem ustawowym. Z kolei czynność prawna mająca na celu obejście ustawy zawiera pozór zgodności z ustawą, ponieważ jej treść nie zawiera elementów wprost sprzecznych z przepisem, ale skutki, które wywołuje i które objęte są zamiarem stron, naruszają zakazy lub nakazy ustawowe. W grę wchodzi przy tym nakazy i zakazy wynikające z norm bezwzględnie obowiązujących oraz semiimperatywnych, gdyż tylko one zabraniają kształtowania stosunków prawnych przez system prawny zakazanych. Wreszcie czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego to czynność naruszająca podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania, słuszności, moralności i godziwości. Wymaganie zgodności czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego jest zagadnieniem kontekstu faktycznego, tj. okoliczności danego wypadku i jakakolwiek próba uogólnień adekwatnych do każdej sytuacji byłaby skazana z góry na niepowodzenie. Przy ocenie zgodności ugody z zasadami współżycia społecznego nie można pomijać przyczyn zawarcia tej ugody i okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2010 roku, V CSK 157/10, LEX nr 688708).

Ugoda stron z dnia 16 listopada 2007 roku nie jest sprzeczna z ustawą, ani nie zmierza do obejścia ustawy. Ugoda ta, wbrew stanowisku skarżącego, nie narusza też zasad współżycia społecznego. Podstawę ugody stron stanowiło zdarzenie z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku, w którym na skutek działań pozwanego ucierpiał powód, ale też którego, jak wskazano powyżej, inicjatorem, prowodyrem był powód i w którym brał on aktywny udział uderzając pozwanego. Powód zawarł z pozwanym ugodę chcąc umożliwić mu złożenie wniosku o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu. Bez wątplenia jednak na wyrażenie zgody na takie zakończenie postępowania karnego oraz na zawarcie przez powoda tej ugody wpływ miała jego rola w zdarzeniu z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku. W momencie podpisywania ugody powód, jak wskazała biegła z zakresu psychiatrii I. O., miał możliwość racjonalnej oceny sytuacji. Podpisał on ugodę, co podkreślono powyżej, w obecności swoich rodziców, którzy widzieli, w jakim stanie znajduje się syn i którzy byli informowani przez lekarzy o stanie jego zdrowia. Powód podpisując ugodę nie był pozbawiony wsparcia i rady najbliższych mu osób. Trzeba też uznać, że kwota, którą na mocy ugody powód uzyskał od pozwanego tytułem naprawienia szkody i zadośćuczynienia nie należy do najniższych w realiach panujących w miejscu zamieszkania powoda.

Powód będąc inicjatorem, prowodyrem zdarzenia z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku i aktywnie w nim uczestnicząc w sposób świadomy i rażący naruszył zasady współżycia społecznego, a z powołania się na zasady współżycia społecznego nie może korzystać ten, kto sam te zasady narusza w sposób świadomy i rażący (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2011 roku, I PK 239/10, LEX nr 896460).

Przeciwko uznaniu, że ugoda stron narusza zasady współżycia społecznego przemawia także to, że przez długi czas ugoda ta satysfakcjonowała powoda i nie dopatrywał się on w niej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Powód wystąpił przeciwko pozwanemu o zadośćuczynienie, rentę i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość dopiero po upływie ponad 3,5 roku od daty zawarcia ugody.

Ugoda nie może być instytucją prowizoryczną, niepewną ze względu na możliwość łatwego jej wzruszenia przez strony lub jedną z nich (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1990 roku, II CR 420/90, LEX nr 9036). W sferze stosunków prawnych, zwłaszcza tam, gdzie silnie zaznacza się dążenie do maksymalizacji ochrony autonomii woli podmiotu dokonującego czynności, podważanie ważności czynności prawnej na podstawie kryteriów oceny wynikających z zasad współżycia społecznego, ograniczone jest do wyjątkowych przypadków. W przypadku ugody

stron nie zaszedł taki wyjątkowy przypadek uzasadniający pozbawienie znaczenia tej ugody z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego.

Tak więc zarzuty naruszenia art. 917 k.c. i art. 58 § 2 k.c. musiały upaść.

Powód nie uchylił się skutecznie od skutków prawnych ugody stron, w której strony wskazały, że kwota 5.000 złotych, jaką powód otrzymał od pozwanego, zaspokaja całość roszczeń powoda wobec pozwanego z tytułu skutków czynu pozwanego z 31 lipca na 1 sierpnia 2007 roku, a ugoda ta jest ważna i dlatego nie było podstaw do uwzględnienia powództwa.

Tym samym nie ma potrzeby odnoszenia się do zarzutu błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, że zdarzenie wywołujące szkodę nie spowodowało pogorszenia sytuacji życiowej powoda, jak też do ustalania wysokości zadośćuczynienia czy renty.

Dlatego apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. z uwagi na ciężką sytuację materialną powoda, który pozostaje pod opieką rodziców, a którego źródłem dochodu są jedynie zasiłek pielęgnacyjny i zasiłek stały, a także z uwagi na charakter niniejszej sprawy.